

Aurelia Has

Jakobiński ruch wolnościowy w Polsce pod presją państw zaborczych w poezji lat 1789–1794

Jednym z najbardziej poruszających wydarzeń XVIII wieku była rewolucja francuska, która odcisnęła swoje piętno w historii, w kulturze i w literaturze, nie tylko francuskiej, ale i europejskiej, w tym polskiej.

Rzeczpospolita Obojga Narodów — w której ścierały się działania reformatorskie i próba realizacji hasel wolności, równości i niepodległości z dążeniami państw ościennych do unicestwienia kraju leżącego pomiędzy Wartą a Dnieprem — równocześnie z Francją znalazła się w trudnym momencie dziejowym. Rządy państw zaborczych, przerażone przykładem rewolucyjnej Francji, dopatrywały się w Rzeczypospolitej przejawów jakobinizmu. Autorką przeniesienia tego terminu na grunt polski była Katarzyna II, która użyła go jako argumentu na rzecz dwu ostatnich rozbiorów¹. Nie można odmówić imperatorowej racji, gdy mówiła o radykalizacji nastrojów w Polsce, ponieważ takowe uwidoczniły się w czasie obrad Sejmu Wielkiego, zwłaszcza w drugiej kadencji, w licznych ulotnych pismach prozą i wierszem.

Nasilenie tego rodzaju twórczości przypada na czas Targowicy. Wówczas to z nową siłą ruszyły liczne anonimowe pisma ulotne, broszury i wiersze; satyry, paszkwile o treści politycznej, o wymowie rewolucyjnej, będące często tłumaczeniami i przeróbkami utworów francuskich lub na nich tylko wzorowane. Wszystkie rozchodziły się szybko i miały duży zasięg. Co prawda, pośpiech rzutował na jakość utworów, ale z drugiej strony był głównym argumentem na rzecz aktualności. Duch rewolucyjny wtargnął

¹ Zob. B. Leśnodorski, *Polscy jakobini. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku*, Warszawa 1960, s. 13.

do literatury. Poezja nazywała rzeczy po imieniu, niezależnie od tego, po której stronie barykady stał autor. Mocne słowa padały zarówno pod adresem szlachty i królów, jak też jakobinów i rewolucjonistów.

Jak pisał Roman Kaleta:

ze zwycięstwem Targowicy podniosła głowę reakcja rodzima. Nowa władza powołała urząd, cenzurujący import literatury zachodniej do Polski. [...] Cenzorem naczelnym został Stanisław Trembecki. Ożywia się piśmiennictwo francuskie reakcyjne. Najwyżej podnosi głowę w ostatnich miesiącach przed śmiercią (1793) ksiądz Szczepan Łuski, redaktor „Gazety Warszawskiej”. Targowica powaliła jego prasowych wrogów [...] „Gazetę Narodową i Obcą” — 8 sierpnia 1792 i w miesiąc później „Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny”².

Od podejrzeń i inwigilacji, czy nawet aresztowań, nie byli wolni Francuzi przebywający w Warszawie. Atmosferę tego czasu dobrze oddaje list Jana Dembowskiego do Ignacego Potockiego z 20 lutego 1793 roku:

Le Fevre dentysta odbierał często listy z zagranicy, rzucono opinią, jakoby skrycie znosił się z p. Descorches, bywającym ministrem francuskim. Ostatniej zatem poczty listy do niego adresowane przejęto, w domu jego 12 żołnierzy ukryto, i jak tylko w północy powrócił do siebie z zabawy, schwytano go i wszystkie papiery przetrząsnięto, mianowicie skrzynkę zostawioną w depozycie od p. Descorches. Zaprowadzono go z władzy inkwizycji warszawskiej do arsenału artylerii, po nim wzięto podobnymże sposobem doktora Aubert Kroki te niezmiernie potrwożyły mieszkających w stolicy Francuzów³.

Trzeba przyznać niebywałą odwagę wszystkim anonimowym opozycjonistom propagandy promonarszej. Na sejmie grodzieńskim uchwalono projekt (wniesiony 22 października 1793 roku przez Kajetana Miączyńskiego, marszałka targowickiego

² R. Kaleta, *Poezja antytargowicka i jakobińska*, „Pamiętnik Literacki” R. 41: 1950, z. 3–4 i odb., s. 945.

³ *Tajna korespondencja z Warszawy 1792–1794 do Ignacego Potockiego. Jan Dembowski i inni*, oprac. M. Rymaszyna, A. Zahorski, Warszawa 1961, s. 147–148; Józef Aubert (ok. 1740 — ok. 1821) był sekretarzem poselstwa francuskiego w Warszawie i szpiegiem rosyjskim. Zob. też. K. Maksimowicz, *Rewolucja francuska w poezji politycznej czasu konfederacji targowickiej*, w: *W stronę Francji... Z problemów literatury i kultury polskiego oświecenia*, red. E. Z. Wichrowska, Warszawa 2007, s. 38.

w woj. lubelskim⁴) żądający cenzury pism zagranicznych, a za wykrycie tekstu „zarażonego szkodliwymi zasadami” wyznaczono karę 6000 złotych⁵.

Nagonkę na jakobinizm rozpętał w Polsce ambasador rosyjski Jakub Sievers, i chociaż nie mógł zebrać żadnych konkretnych dowodów, zarządził wydalenie z Polski obcokrajowców, którzy nie „wyrzekli się” Konstytucji 3 Maja.

Targowiczanie powołali specjalną komisję, która miała za zadanie przeszkodzić powstawaniu wszelkich stowarzyszeń, propagujących „niebezpieczne zasady jakobińskie”. Władze targowickie dysponowały nawet listami osób podejrzanych i wprowadziły zakaz sprowadzania gazet rozpowszechniających „zarazę francuską”⁶.

Władysław Smoleński pisał:

Dla zabezpieczenia społeczności od zarazy jakobińskiej „schadzki szkodliwe i buntownicze” zamknięto; konfederacja pozbawiła klubistów, na równi ze szlachtą, która przyjęła prawo miejskie, udziału w obradach publicznych i prawa obejmowania urzędów. Posłowie dworu wersalskiego, Marie Descorches, polecono wyjechać z Warszawy, podejrzewając go o agitację jakobińską. Uniwersał konfederacji generalnej litewskiej z 19 marca r. 1793 zabronił wpuszczać do kraju Francuzów niemających paszportów; osiadłym w czasach dawniejszych kazał przysięgać, że nie są jakobinami i że doniosą zwierzchności o tych, którzy by byli rewolucjonistami⁷.

Francuzów nie wpuszczano również na Litwę, a ci, którzy już znajdowali się na jej terenie, musieli złożyć następującą przysięgę, ułożoną przez władze targowickie:

Ja przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy Św. jedynemu i Rzeczypospolitej Polskiej, i władzy najwyższej krajowej, że wiernym, posłusznym i życzliwym będę. Z sprzyjającymi rewolucji francuskiej, z klubem jakobinów, bądź z jakimikolwiek adherentami żadnej mowy, porozumienia się lub korespondencji pod żadnym pretekstem nie miałem, nie mam i mieć nie będę. Owszem, jeśli bym

⁴ Zob. W. Szczygielski, *Miączyński Kajetan Adam Jan*, biogram w: *Polski słownik biograficzny*, t. 20, Wrocław 1975, s. 562–564.

⁵ Zob. H. Rzadzowska, *Stosunek polskiej opinii publicznej do rewolucji francuskiej*, Warszawa 1948, s. 105–106.

⁶ H. Kocój, *Francja a upadek Polski. Polskie rachuby na pomoc Francji w czasie Sejmu Czteroletniego i Insurekcji Kościuszkowskiej*, Kraków 1976, s. 124.

⁷ W. Smoleński, *Przezwrot umysłowy w Polsce wieku XVIII. Studia historyczne*, oprac. i wst. A. Wierzbicki, Warszawa, 1979, s. 411–412.

wiedział lub słyszał, że jakikolwiek z wchodzącymi do spisku i rewolucyjów francuskich miałby mowy, porozumienia lub korespondencje, zwierzchności krajowej natychmiast doniosę i donosić będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męko Syna Jego⁸.

Katarzyna II ogłosiła, „zaraz po odebraniu wiadomości o straceniu króla Ludwika XVI, ukaz, który wydała z Rosji wszystkich znajdujących się tamże Francuzów i zabraniała francuskim statkom wstępu do portów, a francuskim podróżnym wstępu do krajów rosyjskich. Pozostać mogli tylko ci, którzy by się odrzekli straszliwą przysięgą zasad ówczesnej władzy we Francji [...]”⁹. Podległy rozkazom swojej pani ambasador Sievers, przebywający od lutego 1793 roku w Warszawie, kazał aresztować dentystę królewskiego oraz wysunął projekt, aby wszyscy Francuzi w Polsce złożyli przysięgę na wierność młodemu Ludwikowi XVIII¹⁰.

Atmosfera podsycana wiadomościami prasowymi była bardzo gorąca. Dochodziło nawet do absurdów. W „Korespondencie Warszawskim” czytelnik polski mógł przeczytać, że:

bardzo wiele dam paryskich nie chce grać teraz w karty, z przyczyny, że się tam królowie znajdują. Niektórzy nad tym łamią głowę, jakby dogodzić ich tęsknocie przez dowcipny jaki przemysł, aby przykre namiętność tych nieznośnych obiektów zastąpione było¹¹.

Powszechnie obwiano się klubów. O jakobiński charakter podejrzewano schadzki w kafenhauzach, traktierniach, winiarniach, parkach i ogrodach. Już po przejściu władzy przez powstańców, 24 marca 1794 roku, jurysdykcja marszałkowska Franciszka Moszyńskiego w Warszawie wydała „najsurowsze obwieszczenie”:

Okolicznościami czasu powodowany, zalecam i nakazuję, aby nikt po domach i miejscach publicznych w mieście Warszawie tudzież Pradze i tych miast przedmieściach w żadne rozmowy, trwogę w powszechności wzniecać mogące, pod jakimkolwiek pozorem wdawać się, a tym bardziej na sławę czyjątkolwiek nastając, pisma paszkwi-

⁸ Uniwersał Konfederacji Generalnej litewskiej względem przychodniów francuskich („Korespondent Krajowy i Zagraniczny” 1793, nr 28); cyt. za: H. Rządowska, *op. cit.*, s. 156–157 (przy. 297); zob. też *ibidem*, s. 93–95.

⁹ J. J. Sievers, *Jak doprowadziłem do drugiego rozbioru Polski*, oprac. B. Grochulska, P. Ugniewski, Warszawa 1992, s. 43.

¹⁰ *Ibidem*, s. 158.

¹¹ „Korespondent Warszawski” nr 71 z 13 października 1792, s. 665.

lujące tworzyć, te-ż czytać i rozgłaszać lub po pałacach, kamienicach albo dworach przyklepać, a to pod karami jak najsurowszymi pieniężnymi i osobistymi w prawach na wzruszających publiczną spokojność przepisany, nie ważył się. Dla czego wszystkim domy, austerie, kaffenhauzy, traktiernie, ogrody, kręgielnie, bilardy, szynki, garkuchnie utrzymującym przykazuję, aby tak sam przez siebie, jako i swych służących gościnnie do siebie przybyłych ludzi, w posiedzeniach rozmowy zdrożne, burzliwe, trwożące i do zrządzenia niespokojności publicznej zmierzające prowadzących, pisma bezimienne sławie czyjejkolwiek uwłaczające przynoszących, te-ż czytających i rozgłaszających, a tym bardziej na kamienicach, pałacach i dworach przyklepiających, dostrzeżę, pisma zabierał, dostrzeżonych, jeżeli nie osiedli, przytrzymywać i do najbliższej warty pod straż żołnierską oddawać starał się¹².

Przekonajmy się, jak stosowano się do tego zalecenia — „Gazeta Obywatelska” w wiadomościach z Gdańska podała:

Nie wolno tu nigdzie kupić się. Schadzki wszelkie są zabronione, a gdzie dostrzegą trzech lub czterech rozmawiających na ulicy i gdziekolwiek bądź, zaraz donoszą. Z tego powodu, ze sporu uporczywego przyszło aż do bitwy między żołnierzem a obywatelem, któremu żołnierz zagrażał, żeby się nie gromadził z innymi, ten zaś mu tak odpowiedział, iż tego zabronić nikt nie jest mocen¹³.

Jednak po wybuchu insurekcji kościuszkowskiej cenzura targowicka na słowo prasowe upadła, i „Gazeta Narodowa Wileńska” mogła pozwolić sobie na wydrukowanie takich słów: „porzucmy względy na różnicę stanów, ludzie jesteście wszyscy i obywatele kraju”¹⁴.

Literackim świadectwem tamtego momentu dziejowego naszego państwa, jednego z najistotniejszych, jest literatura jakobińska, a znaczny blok tych utworów stanowi twórczość polityczna, choć obejmuje swym zakresem również literaturę obyczajową i satyryczną.

Rację wypada przyznać Bogusławowi Leśnodorskiemu, który w monografii polskich jakobinów podał, że najwięcej o egzystencji i poglądach jakobinów powiedziały

¹² Cyt za: B. Leśnodorski, *Polscy jakobini...*, *op. cit.*, s. 157–158.

¹³ „Gazeta Obywatelska” nr 10 z 24 maja 1794.

¹⁴ „Gazeta Narodowa Wileńska” nr 2 z 7 maja 1794.

wiersze¹⁵. Jerzy Łojek dowodził, że w Polsce jakobinizm zachował się nie w literaturze pięknej, ale w prozatorskiej i wierszowanej publicystyce politycznej, szczególnie od czasu końca Sejmu Czteroletniego do upadku insurekcji kościuszkowskiej¹⁶. Wanda Wiewiórowa z kolei wskazała na ogromne znaczenie liryki Jakuba Jasińskiego, która — obok antytargowickich paszkwili Niemcewicza — stanowi szczytowe osiągnięcie szeroko pojętej doby rewolucji francuskiej¹⁷.

Jak ówcześni poeci radzili sobie z cenzurą i wszechobecnie panującą nagonką na wszelkie przejawy jakobinizmu i francuszczyzny? Skuteczną bronią była anonimowość. Bezimienni poeci zwykle unikali języka ezopowego, a ich słowa wyrażały myśli wprost, albowiem celem było przekazanie odpowiedniego ładunku emocjonalnego. Anonimowego twórcy poszukiwał nawet król Stanisław August, który ustanowił nagrodę w wysokości tysiąca dukatów za znalezienie autora słów „Niech zginą króle, a świat będzie wolny!”¹⁸. Zacytowany wers znaleziono w *Wierszu w czasie obchodzonej żałoby przez dwór polski po Ludwiku XVI* — jak dziś wiadomo — pióra Jakuba Jasińskiego.

Nic dziwnego, że król zachowywał dużą ostrożność, skoro z murów staromiejskich kamienic po każdej nocy zdzierano antykrólewskie rymy w rodzaju:

Król zjednął sobie naród i był znakomity,
A że naród swój zdradził, więc będzie zabity¹⁹.

Albo też:

My, Krakowiacy, nosim guz u pasa
Powiesim sobie króla i prymasa²⁰.

Wszystkie cieszyły się popularnością.

Nawet cudzoziemcy podnosili fakt jawnych antykrólewskich wystąpień w Polsce. Johan Christopher Toll, poseł szwedzki w Warszawie pisał:

Codziennie rośnie niechęć wobec króla i jego rodziny. Król i prymas ze swoich okien słyszeli śpiewane wieczorami przez spóółstwo kuplety, które kończyły się sło-

¹⁵ Zob. B. Leśnodorski, *Polscy jakobini...*, op. cit., s. 7.

¹⁶ Zob. J. Łojek, *Jakobinizm*, hasło w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 2002, s. 186.

¹⁷ Zob. W. Wiewiórowa, *Wstęp w: Postępowa poezja polska schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej 1788–1794*, wyb. i oprac. eadem, Wrocław 1956, s. 39.

¹⁸ *Wiersz do Polaków z okazji śmierci Ludwika XVI*, rękopis Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie sygn. 2970 II, k. 125–126, jako autorstwa Jasińskiego; cyt. w. 62.

¹⁹ Cyt. za: *Poezja polskiego Oświecenia. Antologia*, oprac. J. Kott, Warszawa 1956, s. 387.

²⁰ Cyt. za: A. Próchnik, *Demokracja kościuszkowska*, Warszawa 1946, s. 169.

wami, że Polska nie będzie szczęśliwa tak długo, jak długo będzie znajdował się w niej król i prymas²¹.

Złowieszco brzmiały słowa Osipa Igelströma, w których ujawniał Repninowi

Po rogach ulic przylepiane kartelusze, rozsiane po wszystkich stronach doniesienia różne na piśmie, w których ważono się zagrażać poświęconej króla osobie, równie jak ministrowi Najjaśniejszej Imperatorowej Imci, tudzież innym osobom akredytowanym, tym zaś mianowicie najwięcej, którym powierzone są różne rządowe części²².

Przeciwko cenzurze ostro występowali rodzimi twórcy literatury okolicznościowej. Autor wiersza zatytułowanego *1793* wołał rozpaczliwie:

Zdrada króla to sprawiła,
Że nam Moskwę wprowadziła.
Gwałtu! — krzycicie wszystkie stany —
Ginie naród oszukany!

Nasz monarcho, chytry panie,
Ciężkie nam tve panowanie;
Obywatel każdy wszędzie
Płakać i złorzeczyć będzie²³.

Radykalne treści utworów podsycane były wieściami z rewolucyjnej Francji. Przykładem wybrane fragmenty utworów, w których można znaleźć słowa:

Zwróćcie broń przeciw królom, brońcie ludu sprawy,
Pierwsi będziecie wielkiej w potomności sławy!²⁴

Albo też:

Idźmy, ojczyzny synowie,

²¹ J. Ch. Toll, *Powstanie kościuszkowskie w świetle korespondencji posła szwedzkiego w Warszawie. Raporty J. Ch. Tolla do regenta Szwecji księcia Karola Sudermańskiego i kanclerza Fredrika Sparrego (styczeń–sierpień 1794)*, tłum. i oprac. L. Postén, Warszawa–Kraków 1989, s. 169.

²² List Igelströma do Repnina; cyt. za. W. Wiewiórowa, *Wstęp*, op. cit., s. 35.

²³ Cyt. za: *Wiersze polityczne czasu konfederacji targowickiej i sejmku grodzieńskiego 1793 roku*, oprac. K. Maksimowicz, Gdańsk 2008, s. 256.

²⁴ *O despotyzmie*, w. 103–104; cyt. za: *ibidem*, s. 302.

Zbliża się dzień naszej sławy,
Gdy przeciw nam źli królowie
Rozwinęli sztandar krwawy²⁵.

Bardziej radykalny był autor słów:

Sen miałem przeszłej niedzieli,
Że zdrajcę jakiegoś wzięli.
Głowę mu z karku strącono,
Patrzę — aż głowa z koroną²⁶.

Autorytet korony zupełnie stracił powagę:

Hola! Już nadto pokory bydlęcej!
Czas z tronów zwalić ogromne straszydła!
Wolnoż jednemu gubić sta tysięcy?
Rządzić narodem gdyby stadem bydła
[...]
Ludy! Narody! Francycja was wzywa!
Francuzi dzielnym są dla was przykładem.
[...]
Idźcie wskazanym do wolności śladem!
Wy godne życia, majątków, ofiary,
Strącajcie króle, sułtanów i cary!

Berła, korony w waszych oczach niczem!²⁷

Królowie doczekali się nawet epitetów „króle ohydne”:

Co znaczą z tą bydląt zgrają
Te zdrajce, króle ohydne [...] ²⁸

W *Hymnie z powodu tejże rewolucji* autor zwracał się do kobiet:

²⁵ *Pieśń patriotyczna*, w. 1–4; cyt. za: *ibidem*, s. 215.

²⁶ Cyt. za: J. Nowak–Dłużewski, *Poezja powstania kościuszkowskiego*, Kielce 1946, s. 79–80.

²⁷ *Do panujących i do narodu*, w. 19–22, 24–25, 27–30; cyt. za: R. Kaleta, *Poezja antytargowicka i jakobińska*, *op. cit.*, s. 957–958.

²⁸ *Hymn*, w. 11–12; cyt. za: J. Nowak–Dłużewski, *op. cit.*, s. 47–48.

Wy, co szczęśliwość tworzycie
 Kobiety, laury wjście!
 Uwieńczcie waleczne skronie
 Tych, co ścigają królów na tronie.
 [...]
 Jak wyginie królów plemię,
 Wróci się pokój na ziemię!²⁹

Oprócz słów antykrólewskich poezja o tematyce jakobińskiej podejmowała hasła rewolucyjne, nawoływała do naśladownictwa Francji, natrząsała się z podziałów klasowych i wysławiała gilotynę. Wypada tylko żałować, że większość tych ciekawych utworów pozostała do naszych czasów anonimowa. Co więcej, nie ma też większych szans na odkrycie tajemnicy autorstwa, a tym samym dotarcia do prawdy o poglądach poszczególnych autorów, co mogłoby wiele wniesić do badań nad polskimi jakobinami. Bogusław Leśnodorski w monografii polskich jakobinów³⁰ oraz oświeceniowe tomy *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbut”*³¹, ponad dwudziestu literatów zaliczają do grona jakobinów, bądź określają ich jako powiązanych z ośrodkami radykalnymi³². Na liście tych twórców znajdują się: Jakub Jasiński, Jan Czyż, Franciszek Zabłocki, grono Kuźnicy Kołłątajowskiej, a więc Hugo Kołłątaj, Franciszek Salezy Jeziński, Franciszek Ksawery Dmochowski, a także księża Józef Mejer i Onufry Kopczyński, autor słownika języka polskiego — Samuel Bogumił Linde oraz Józef Szaniawski³³; intrygujące, że właśnie ten ostatni, walczący za młodu za niepodległość, w czasie Królestwa Polskiego pełnił urząd kierownika Biura Cenzury z ramienia władz carskich.

²⁹ *Hymn z powodu tejże rewolucji*, w. 13–16, 21–22; cyt. za: W. Wiewiórowa, *Postępowa poezja polska...*, *op. cit.*, s. 168–170.

³⁰ Zob. B. Leśnodorski, *Polscy jakobini...*, *op. cit.*

³¹ Zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 4–6: *Oświecenie*, oprac. E. Aleksandrowska i zesp., Warszawa 1966–1972.

³² Dokonując przeglądu pod kątem statystyki, szerzej pisałam o tym w rozprawie *Polscy literaci jakobińscy* („Prace Polonistyczne”, w druku).

³³ Zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 6/1, Warszawa 1970, s. 258. Por. J. Ursyn Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. J. Dihm, t. 2, Warszawa 1957, s. 307.